

Jan Paweł II «Nowa wyobraźnia miłosierdzia»

Określenie «nowa wyobraźnia miłosierdzia», pochodzi z listu apostołskiego Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*, który ukazał się na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Ojciec wiary w tym piśmie napisał: «W naszej epoce wiele jest bowiem potrzeb, które poruszają wrażliwość chrześcijan. Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełne sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale także się im zmagają z warunkami życia uwieczniającymi ludzką godność. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie? Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeżeli do starych jego form dodamy nowe, dotyczące często tak różne środowiska i grupy ludzi materialnie zasobnych, którym wszak nie grozi rozpacz pełna z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starość i chorobę, degradacja lub dyskryminacja społeczna» (nr 50).

Do swego orędzia Jan Paweł II powrócił w homilii wygłoszonej na krakowskich Błoniach 18 sierpnia 2002 r. Wtedy to zostali wyniesieni do chwały ołtarzy czterej polscy błogosławieni, którzy zasłynęli z postawy miłosierdzia wobec bliźnich. Jan Paweł II mówił: «W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś – jak to określiłem w liście *Novo millennio ineunte* – «wyobraźnia miłosierdzia» w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie «wiadectwem braterskiej wspólnoty dóbr» (por. nr 50). Niech tej «wyobraźni» nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi.

Trzeba spojrzeć miłocie, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjąć z pomocą dziecko zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w wiecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nie szukać pocieszenia, duchowego i moralnego wsparcia tym, którzy podejmują wewnętrzny walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłocie tego chleba nikomu nie brakowało! «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7)» (nr 8).

Kościół od początku swego istnienia uczył wiernych wrażliwości na potrzeby bliźnich oraz starał się w sposób wspólnotowy udzielać pomocy ubogim. Szpitale, ochronki dla starców, sierocińce, schroniska dla bezdomnych, jałmużna na wielkopostną, to tylko niektóre przykłady działalności charytatywnej, która była wypełnieniem Chrystusowego przykazania miłocie. W Katechizmie Kościoła Katolickiego znajdujemy katalog uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, które podejmują chrześcijanie, aby pomagać bliźnim. Trzeba zatem, śgromionych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszyć, chorych nawiedzić, umarłych grzebać. Obecnie, wobec nowych rodzajów ubóstwa materialnego i duchowego, to nie wystarcza. Do katalogu starych bied współcześnie dopisuje bezrobocie, bezdomność, odrzucenie społeczne, uzależnienie, brak sensu i radości życia, nowe choroby, pogarda dla starości i słabości fizycznej. Musimy szukać nowych form niesienia pomocy zagubionym, bezradnym, odrzuconym, niezrozumianym, przegranym, obcym. Potrzebna jest nowa wyobraźnia miłosierdzia. Istotą jej jest nie tyle to,

co możemy ofiarować, z czym podzielić się z potrzebującymi, co im pomożemy, ile nasze spojrzenie na nich. Chodzi o wewnętrzny wymiar gestu miłości.

Co jest jej istotą? Miłość, z jaką jesteśmy gotowi stać się bliźni. Tylko wtedy, gdy serce chrześcijanina wypełnia miłość do Boga i wdzięk za Jego dary oraz miłość do bliźniego, stworzonego na obraz Boga i podobnego do niego dzieckiem Boga, może mówić o miłości chrześcijańskiej. Nie jest ono zwyczajną filantropią, gestem litości wobec ubogich, ale znakiem braterstwa i miłości w Chrystusie. Nowa wyobraźnia miłości pozwala dostrzec w człowieku ubogim bliźniego. Sprawia, że udzielona pomoc staje się gestem wzajemnego obdarowania.